

Sygn. akt IV Ka 101/19

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Agnieszka Strzelczyk

przy udziale Eligiusza Wnuka Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2019 r.

sprawy D.K.

syna E. i U. z domu K.

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego z art. 193 kk, art. 190 § 1 kk, art. 217 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 20 listopada 2018 r. sygnatura akt II K 351/18

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt IV ka 101/19

UZASDNIENIE:

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2018r. Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt II K 351/18, uniewinnił D.K.od zarzutu popełnienia, tego że:

I. w dniu 29 listopada 2017 roku wtargnął do mieszkania M.D. O. przy ul. (...) w S. woj. (...) i nie opuścił go pomimo żądania pokrzywdzonej,

tj. o czyn z art. 193 k.k.

II. w dniu 29 listopada 2017 roku w S., woj. (...) groził pokrzywdzonej M.D. O. pozbawienia życia i zdrowia, które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę spełnienia

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

III. w dniu 28 listopada 2017 roku w S. woj. (...) naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej M.D. O. w ten sposób, że popchnął na ścianę.

tj. o czyn a art. 217 § 1 k

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się Prokurator Prokuratury Rejonowej w Świdnicy, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając:

- obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 175 § 1 k.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez czynienie ustaleń faktycznych będących podstawą wyroku w oparciu o zeznania D.K. złożone w toku postępowania przygotowawczego w charakterze świadka w sytuacji, gdy osobie tej na późniejszym etapie postępowania ogłoszono postanowienie o przedstawieniu zarzutów i przesłuchano ją w charakterze podejrzanego, a tym samym nie istniała prawna możliwość wykorzystania jako dowodu poprzednio złożonych w charakterze świadka zeznań,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym przyjęciu, że D. K. nie dopuścił się zarzuconych mu aktem oskarżenia przestępstw w sytuacji, gdy za przypisaniem oskarżonemu sprawstwa przestępstw z art. 193 k.k., z art. 190 § 1 k.k. oraz z art. 217 § 1 k.k. przemawiały spójne i logicznie się uzupełniające zeznania pokrzywdzonej M.D. O. i jej dzieci.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem ponownego jej rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i to pomimo tego, że co do zasady ma Prokurator rację, że w uzasadnieniu sądu meriti odwołała się do zeznań D.K., które ten złożył na etapie postępowania przygotowawczego. Jednakże wskazuje sąd odwoławczy, że obowiązujący obecnie przepis art. 455a k.p.k. wyklucza możliwość uchylenia wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów z art. 424 k.p.k. Nie jest przy tym prawdą, że sąd dokonując ustaleń faktycznych nie dysponował dowodem w postaci wyjaśnień oskarżonego o treści takiej, jak wynika ze stanu faktycznego (vide k. 116 – 116v).

Tym samym, choć istotnie w uzasadnieniu odwoływał się sąd orzekający do kart, na których znajdują się protokoły przesłuchania D. K. w charakterze świadka (k. 14-16) oraz przesłuchania już jako podejrzanego (k. 63), kiedy to odmówił złożenia wyjaśnień, to przed sądem wyjaśnienia złożył i są one prawie identyczne w treści jak te wynikające z zeznań, na które powołał się sąd I instancji. Zauważyć należy i to, że zeznań D.K. (k. 13 – 14) sąd z nie odczytał oskarżonemu, zatem dowodu tego nie przeprowadził. Teoretycznie uzasadniałoby to zarzut obrazy art. 410 k.p.k., jednakże dysponował tenże sąd wyjaśnieniami, których nie wskazał. Jest to zatem błąd samego uzasadnienia, a nie sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawie. W tym bowiem zakresie żadnego błędu nie popełniono.

Z tego też powodu uznał sąd ad quem, że, choć uchybienie zaistniało, to przy ewentualnym, ponownym rozpoznaniu sprawy, sąd opierałaby się na tożsamym w swej treści dowodzie, który błędnie określił (wskazał) w uzasadnieniu. Pominięcie zeznań D.K. i odwołanie się prawidłowo do jego wyjaśnień, które wszak złożył, będzie skutkowało poczynieniem takich samych ustaleń faktycznych, jak te, przedstawione w uzasadnieniu.

Reasumując, choć sporządzając uzasadnienie, sąd - z obrazą art. 410 k.p.k. - odwołał się do dowodu, którego nie przeprowadził, to oceniając sposób procedowania w sprawie, w ocenie sądu odwoławczego, uchybienie tyczy błędnego wskazania kart, na których znajduje się przeprowadzony przez sąd orzekający dowód. W takim zaś przypadku właśnie art. 455a k.p.k. wyklucza dopuszczalność uchylenia wyroku wydanego w niniejszej sprawie.

Przechodząc natomiast do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który także został podniesiony w apelacji, to i ten zarzut nie zasługuje na uwzględnienie.

D. K. zarzucono popełnienie 3 przestępstw na szkodę M. D. O.,: czynu z art. 193 k.k., z art. 190§1 k.k. oraz z art. 217 § 1 k.k., lecz zgromadzony materiał dowody nie daje podstaw do uznania, że oskarżonym swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona tych występów.

Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego zeznania małoletnich dzieci pokrzywdzonej nie potwierdzają słów kobiety.

M. D. O. zeznała, że oskarżony wszedł do mieszkania i pchnął ją na ścianę, a przy tym wykrzykiwał słowa groźby, których miała się przestraszyć (k. 4). Niemniej, biorąc pod uwagę pozostały materiał dowody, sąd a quo zasadnie odmówił przymiotu wiarygodności tej relacji, wskazując na ewidentne niespójności i przerysowania.

Na podstawie relacji dzieci pokrzywdzonej –wbrew stanowisku oskarżyciela - niczego pewnego stwierdzić nie można, z uwagi na stopień ogólnikowości tychże oraz braku precyzji w przedstawieniu zajścia i roli uczestników. I tak zeznania M. O. (który w czasie zdarzenia był w pokoju, dopiero po chwili miał wyjrzeć do przedpokoju), jak też J. O. są na tyle nieprecyzyjne, że jednie co można na ich podstawie stwierdzić to to, że oskarżony w drzwiach klócił się z ich matką. Z jednej strony bowiem chłopcy wskazują, że oskarżony „walił w drzwi”, następnie dość enigmatycznie określają miejsce „klótni” pomiędzy sąsiadem a ich matką, by wzajemnie sprzecznie wskazywać, że mężczyzna ich matkę uderzył (M. O.) bądź tylko „zamachnął się” (J. O.). Na podstawie słów chłopców w żadnym razie nie można stwierdzić, że D. K. wszedł do mieszkania.

Z kolei zeznania J. D. pozwalają stwierdzić, że całe zajście miało miejsce przy drzwiach wejściowych, którymi – jak to określiła dziewczynka – niechcący mógł uderzyć M. D. O. („mama chciała zamknąć drzwi, a on tak je jeszcze bardziej pchał” – k. 81v). Dziewczynka także nie opisała samego momentu naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej, wskazując ogólnikowo, że „no z tymi drzwiami było” (k. 81v).

Tym samym, wbrew twierdzeniu oskarżyciela publicznego, dowody te nie przeczą wyjaśnieniom D. K., który utrzymywał, że całe zdarzenie miało miejsce przy drzwiach wejściowych do mieszkania pokrzywdzonej, a on do wnętrza tego mieszkania nie wszedł. Jest to o tyle logiczny wniosek, jeśli połączyć go z zeznaniami dzieci, że utrzymywały, że oskarżony popychał drzwi, bo uniemożliwić M. D. O. ich zamknięcie, a kobieta starała się je zamknąć.

W ocenie sądu odwoławczego to wyjaśnienia oskarżonego tworzą logiczną całość z zeznaniami małoletnich, donośnie miejsca, w którym wszystko się działo.

Także na podstawie zeznań małoletnich nie można kategorycznie stwierdzić, że D. K. zrealizował ustawowe znamion występkę z art. 190§1 k.k., choć dziewczynka zeznała, że sąsiad krzyczał słowa wulgarne pod adresem jej matki i „groził mamie, że ją zabije” (k. 81v). Istota przestępstwa groźby karalnej nie polega bowiem li tylko na wyartykułowaniu słów, jak zacytowane, ale na tym, **że groźba ta ma wzbudzić w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona**. Takich elementów ani sąd orzekający, ani odwoławczy nie stwierdził.

Podkreślenia bowiem wymaga to, że **uzasadniona obawa**, w konstrukcji przepisu art. 190 § 1 k.k., jest tym elementem, który pozwala ująć i zweryfikować, czy subiektywne odczucie obawy pokrzywdzonego co do spełnienia groźby miało obiektywne, tj. uzasadnione, podstawy. Nie wystarczy zatem to, że pokrzywdzony oświadczy, iż obawiał się spełnienia groźby, konieczne jest dokonanie oceny, czy jego przekonanie miało **obiektywne podstawy w ustalonych okolicznościach**. Obiektywizacja podstawy wymaga zaś oceny w oparciu zarówno o osobowość pokrzywdzonego, jak i okoliczności, które pozwalają stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek o podobnej osobowości, cechach psychiki, intelektu co pokrzywdzony, w ustalonych okolicznościach, uwzględniając także wcześniejsze ewentualne relacje pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, towarzyszące wypowiedziom zachowania, uznałby groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę jej spełnienia (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 06.04.2017r., V KK 372.16, Lex nr 228406).

Z akt sprawy wynika zaś, że M. D. O. słów oskarżonego w taki sposób nie potraktowała. Świadczy o tym, choćby jej późniejsze zachowanie z tego samego dnia, kiedy to na stacji benzynowej spoliczkowała oskarżonego, co wynika nie tylko z wyjaśnień D. K., ale i D. G. (k. 116v) oraz pośrednio M.O.(k. 120). Osoba, która obawia się grożącego jej napastnika, w taki sposób nie zachowuje się.

Z tego też względu, w ocenie sądu odwoławczego, trafnie uznał sąd meriti, że nawet jeśli oskarżony wykrzyczał pod adresem pokrzywdzonej, że „ją zabije”, to należy ocenić je jako niekontrolowany wybuch emocji, tzw. „nerwów”, wynikających stąd, że M. D. O., miała go pomawiać przed sąsiadami, mszcząc się za to, że „przygarnął” do swojego mieszkania M.O., którego ona wyrzuciła z domu.

Z kolei w sytuacji, kiedy D.K.nie wszedł do mieszkania pokrzywdzonej, a „przepychał się” z nią drzwiami, czyli stojąc na klatce schodowej, to nie można zasadnie twierdzić, że „wtargnął do mieszkania” i nie chciał go opuścić, pomimo żądań pokrzywdzonej. Oskarżony chciał uniemożliwić kobiecie zamknięcie drzwi, zanim nie wykrzyczy swoich pretensji w związku z jej zachowaniem względem niego.

Dowody w żadnym razie nie wskazują, że oskarżony umyślnie naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej i to nawet z zamiarem ewentualnym. Zarówno on, jak i pokrzywdzona trzymali za drzwi, które każde z nich pchało w stronę przeciwną. W takim przypadku, o ile w ogóle doszło do uderzenia (odepchnięcia) drzwiami M.D. O., to nie można uznać, że było to celowe działanie, obliczone na to, by naruszyć nietykalność kobiety i by oskarżony miał świadomość, że do takiej sytuacji może dojść. Nie to było celem jego działania.

Z tych też względów, zarzut błędnych ustaleń faktycznych, podniesiony przez prokuratora także nie zasługiwał na uwzględnienie.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego oraz brzmienie art. 636§1 k.p.k. orzeczono o kosztach sądowych tego postępowania, obciążając nimi Skarb Państwa